

22.05.2014

Bitwy w Brukseli: co nam się udało, na czym polegliśmy

Obroniliśmy łupki i wygraliśmy batalię o wyższe dotacje. A pokonała nas polityka klimatyczna

Dobiega końca VII kadencja europarlamentu. Z tej okazji podsumowujemy najważniejsze obszary, w których błyszczeli lub na których polegli polscy deputowani w latach 2009–2014.

Obrona budżetu

Największym wyzwaniem mijającej kadencji były wieloletnie ramy finansowe na lata 2014–2020. Negocjowano je w cieniu kryzysu finansowego w strefie euro i opozycji ze strony klubu skąpców. Najwięksi płatnicy chcieli oszczędzać, co zagrażało dwóm unijnym politykom: rolnej i spójności. Czyli tym, na których najbardziej korzysta Polska. Od początku było wiadomo, że Francja nie dopuści do żadnych radykalnych ruchów w dopłatach rolnych. Pierwszym sukcesem było to, że w Komisji Europejskiej Januszowi Lewandowskiemu udało się zablokować pomysły na opracowanie budżetu według zupełnie nowych zasad. Potem w parlamencie udało się zapobiec zmniejszeniu pieniędzy na spójność, choć kosztem zasad większej elastyczności (niewykorzystane przez kraje pieniądze wracają do Brukseli). W efekcie budżet dla całej UE jest relatywnie niższy niż ten z poprzedniej siedmiolatki. Mimo to Polska dostała więcej: na politykę spójności niemal 73 mld euro w porównaniu z ponad 68 mld euro w zeszłej perspektywie.

Bitwa o łupki

Łupki w tej kadencji zostały obronione. W najgorszym wariantcie groziło nam, że Parlament Europejski opowie się – idąc śladem Francji – za memorandum na eksploatację gazu łupkowego. To postulat Zielonych wspieranych m.in. przez socjalistów. To mogło być argumentem dla Komisji Europejskiej, która przymierzała się do wprowadzenia antyłupkowych regulacji. Kluczowy był raport o środowiskowych aspektach wydobywania gazu łupkowego przygotowany przez Bogusława Sonika. Pozostawia on decyzję o eksploatacji gazu w kompetencji krajów członkowskich. Został uznany za zielone światło dla łupków. Częściowo pod jego wpływem Komisja w lutym tego roku zamiast oczekiwanej dyrektywy przyjęła tylko rekomendacje w sprawie tego gazu, zbliżone do stanowiska PE. W ochronę łupków obok Sonika zaangażował się Konrad Szymański z PiS.

Buzek jako szef PE

Wizerunkowym sukcesem Polski było wybranie Jerzego Buzka na szefa PE – przewodniczył on europarlamentowi przez pierwszą połowę kadencji. Był on także pierwszym politykiem z nowych krajów członkowskich na tak eksponowanym stanowisku. Jednak większe znaczenie praktyczne miał spór o liczbę deputowanych. W wyniku zmian spowodowanych wejściem w życie traktatu z Lizbony oraz rozszerzeniem Unii o Chorwację aż 13 państw straci miejsca w PE. W sumie liczba posłów zostanie zredukowana o 15 osób. Kilkanaście unijnych krajów straci po przynajmniej jednym fotelu. Najwięcej Niemcy – aż trzy. Polsce udało się uratować status quo – od nowej kadencji będziemy mieli dalej 51 miejsc. Duża w tym zasługa Rafała Trzaskowskiego, który przygotował przyjętą przez PE kompromisową propozycję zmian.

Polityka wschodnia

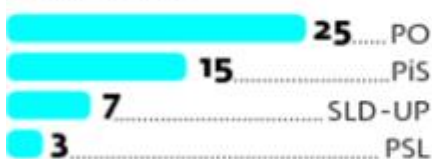
Tu sprawa jest bardziej skomplikowana. Już sam fakt utworzenia PW był sukcesem, bo dzięki temu polityka wschodnia została oficjalnie wprowadzona do unijnej agendy. Sukcesywnie jednak kolejne kraje odpadały z prac w PW. Najpierw Białoruś, potem coraz bardziej orientująca się na wzmocnienie relacji z Rosją Armenia, następnie Azerbejdżan. Po zmianie rządu Gruzja zdecydowała się na pauzę w relacjach z UE. Najbardziej zdeterminowana okazała się Mołdawia. No i wreszcie Ukraina, o którą zawzięcie walczyli nasi europosłowie – m.in. Jacek Saryusz-Wolski, Paweł Zalewski, Paweł Kowal, Marek Siwiec. W jej wypadku powrót na kurs europejski dokonał się po lutowej rewolucji. Sukcesem okazało się przeforsowanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą i przyjęcie paktu pomocowego dla niej.

Klimat nadal groźny

Polska nadal ma spore kłopoty z regulacjami klimatycznymi UE. Porażką było przegłosowanie przez PE tzw. Backloadingu, czyli zawieszenie części aukcji na prawa do emisji CO₂. Z powodu kryzysu zapotrzebowanie na nie okazało się niższe od oczekiwań, podobnie jak ich ceny. Stąd pojawił się pomysł podwyższenia cen. W lutym parlament zgodził się na przyspieszoną ścieżkę, co pozwala na ograniczenie aukcji już w tym roku. Niestety to uderzy w nasz przemysł. Przede wszystkim energetykę. Na horyzoncie pojawiły się jeszcze groźniejsze regulacje. Komisja Europejska proponuje zaostrzenie polityki klimatycznej, tak by emisję CO₂ zredukować o 40 proc. do roku 2030.

Jak rosła liczba polskich ugrupowań w Europarlamencie

Wybory 2009

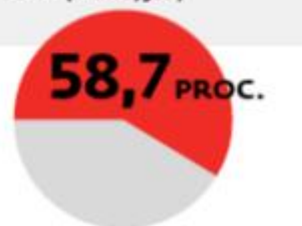
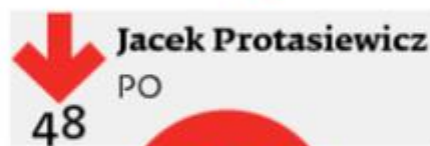
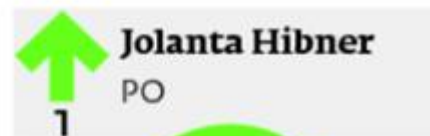


Stan obecny



Aktywność polskich europosłów

dotyczy posłów sprawujących mandat przez pełną kadencję



Aktywność polskich europosłów

Grzegorz Osiecki

grzegorz.osiecki@infor.pl

Dominika Ćosić

korrespondencja z Brukseli